

GŁOS WĄGROWIECKI

Wychodzi na każdy wtorek, czwartek i niedzielę.
Przedpłata w Wągrowcu w ekspedycji wynosi miesięcznie 1,15 zł, kwartalnie 3,45 zł, z odnośnikiem w dom miesięcznie 1,90 zł, kwartalnie 3,60 zł. Na pocztę miesięcznie 1,40 zł, kwartalnie 4,20 zł. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.



Adres Redakcji i Administracji Wągrowiec, ul. Kościuski 5. Tel. 126.
Ogłoszenia 12 groszy wiersz milim., na stronie 5 łam. Reklamy na stronie 4 łam.: na 1-szej stronie 50 groszy, na nast. 40 gr. za wiersz milim. W dziale „Nadesłane” 40 groszy za milimetr. Dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy powtarzaniu udziela się rabatu. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmują się do godziny 11-tej przed połudn. w dniu wydania numeru.

Nr. 44.

Wągrowiec, niedziela dnia 14 kwietnia 1935 r.

Rok X

Dr. Cezary Szulczewski

Polacy i polskość na Pograniu Złotowskim

Moment odrodzenia niepodległej Polski nie był, niestety, także momentem zjednoczenia dla całego Narodu Polskiego. We wszystkich krajach sąsiednich, poza naszą granicą państwową, pozostały poważne skupienia ludności polskiej. Najważniejszym z tych skupień jest ludność polska w Niemczech, której los znajduje żywe odczucie wśród ogółu społeczeństwa w kraju, jakkolwiek nie wszyscy zdają sobie dokładnie sprawę z warunków życia tej ludności. Brak bliższej orientacji jest tem dziwniejszy, że przecież Polacy w Niemczech mieszkają przeważnie tuż za naszymi granicami zachodnimi, są naszymi najbliższymi i bezpośrednimi sąsiadami.

Od Bałtyku aż po Śląsk ciągnie się poprzez powiat łębski, bytowski, człuchowski, złotowski, wałecki, nadnotecki, skwierczyński, międzyrzecki, babimojski i wschowski długi pas etnograficznie polski. Najwyższymi ośrodkami na tym terenie, to powiat złotowski, babimojski i międzyrzecki, czyli t. zw. Pogranicze Złotowskie, gdzie znowu do najwyższych polskich środowisk zaliczyć można przedewszystkiem Złotów, Zakrzewo, Dąbrówkę, Babimost, Nowe Kramsko i wiele innych, w których żyją w małym skupieniu uświadomieni narodowo Polacy, biorący żywy udział w polskim ruchu oświatowo-kulturalnym. Prace polskie na tym terenie rozwijają się stopniowo i pomysłnie, chociaż w warunkach ciężkich i nie bez powikłań.

W pierwszej chwili po powstaniu Państwa Polskiego można było na tych terenach zauważyć dużą apatię, wywołaną tem, że ludność zawiadła się w swych oczekiwaniach na włączenie jej do Państwa Polskiego. Rozczarowanie pociągnęło za sobą zanik energii i osłabienie woli. Z czasem dopiero, gdy uświadomiono sobie, że utrzymanie polskości możliwe będzie tylko przez systematyczną i wytrwałą pracę kulturalno-oświatową, zabrano się do niej z żywym zapałem, nakreślając sobie zgóry plan działania.

Pracę rozpoczęto od podstaw. Już najmniejszymi dziećmi zajmują się polskie ochronki, których na omawianym terenie istnieje, niestety, tylko 8. Dalszem wychowaniem młodzieży zajmują się prywatne szkoły polskie w liczbie 26, kształcące około 1160 dzieci polskich.

Młodzież pozaszkolna skupia się w zespołach przysposobienia rolniczego, świetlicach, zespołach muzycznych, śpiewaczych i sportowych.

Zespoły rolnicze skupiały w roku 1934 około 300 uczestników, uprawiających w okresie letnim srogi poltek, a w okresie zimowym uzupełniających teoretyczną wiedzę fachową na podstawie czasopism i książek rolniczych. Z uprawą poltek i pracą w zespołach przysposobienia rolniczego związane jest prowadzenie w języku polskim t. zw. dzienników, przez co praca fachowa daje również dodatnie wyniki pod względem opanowywania języka ojczystego.

Lektura czasopism i książek rolniczych budzi również zainteresowanie dla wszelkiego rodzaju książek polskich, a zainteresowanie to zaspo-

Ślub premiera Goeringa

Berlin, 13. 4. Stolica Niemiec stała w środę pod znakiem wielkich uroczystości z okazji zaślubin premiera pruskiego Goeringa z artystką teatrów państwowych panią Emmą

Sonnemann. Akt ten odbył się z wielkim przepychem. Od wczesnego rana tłum ludności zdał się w stronę pałacu cesarskiego, aby być świadkiem przejazdu orszaku weselnego

Kara śmierci za zabójstwo Horsta Wessela

Berlin, 13. 4. W zakładzie karnym w Ploetzensee stracono dwóch komunistów Epsteina i Zieglera, skazanych na śmierć za udział w zamordowaniu Horsta Wessela.

Sprawa ta była w r. 1930 rozpatrywana przez sąd przysięgłych, który wówczas wszystkich oskarżonych skazał na długoletnie więzienie za zwykłe zabójstwo.

Kilkugodzinny pobyt Marsz. Piłsudskiego w Sulejówku

Onegdaj Marszałek Piłsudski, korzystając z pięknej wiosennej pogody, udał się samochodem w towarzystwie kpt. Lepeckiego na spacer do Sulejówka.

Po spędzeniu paru godzin na przechadźce Marszałek Piłsudski

powrócił przed wieczorem do Warszawy.

Wydalenie polaków z Czechosłowacji

Mor. Ostrawa, 13. 4. Władze czeskie wydały w ostatnich dniach

do Tumu. Ruch kołowy i pieszy wstrzymano i skierowano na dalsze ulice. Rano przed willą premiera pruskiego orkiestra wojskowa, złożona z 200 ludzi urządziła koncert. Ulice, które przejeżdżał orszak weselny zamknął podwójny szpaler, złożony z 38 tys. członków szturmówek, oraz innych formacji narodowo-socjalistycznych. Ślub cywilny odbył się w ratuszu. Świadcami byli kanclerz Hitler oraz minister Kerri, osobisty przyjaciel premiera. Przed ratuszem ustawiono heroldów z halabardami, przybranych w staroświeckie stroje.

Akt ślubu cywilnego został dokonany przez nadburmistrza m. Berlina Sahma. Ślub kościelny odbył się popołudniu w Tumie ewangelickim, przyczem związek pobogosławił biskup Rzeszy Mueller. W godzinach popołudniowych krążyło nad miastem kilkanaście eskadr samolotów.

szereg obywateli polskich ze Śląska. Komisarjat policji w Karwinie odebrał obywatelowi polskiemu Karolowi Szotowi, urodzonemu w Orłowej na Śląsku n-olzą paszport i wezwał go do opuszczenia granic Czechosłowacji. Szot był członkiem Polskiej Macierzy Szkolnej.

Właściciel restauracji Jan Kozielec w Mistrzowicach, obywatel polski, posyłający dzieci do szkoły polskiej otrzymał zawiadomienie, że odmawia mu się pozwolenia na dalszy pobyt w Czechosłowacji.

Właściciel dworu w Olbertowicach na Śląsku Huczyńskim zwolnił z polecenia urzędu powiatowego 5 robotników i robotnic posiadających obywatelstwo polskie, chociaż pracują tam od szeregu lat i posiadają zezwolenie na wykonywanie pracy, wydane przez urząd krajowy w Brnie.

Charakterystycznym jest wystąpienie posła stronnictwa agraryjnego czeskiego Chloubecka, który na zebraniu organizacji zawodowej w Katarzynkach na Śląsku dał do zrozumienia, że władze czeskie dążą do pozbawienia pracy wszystkich obywateli polskich, zamieszkających na terytorium Czechosłowacji.

Cieszyn, 13. 4. Władze czeskie w tych dniach odstawily do granicy obywatela polskiego Grzegorza Ciuka, który zamieszkiwał w Czechosłowacji od r. 1918, oraz urodzoną w Czechosłowacji i obecnie ciężko chorą Antoninę Kanownikową.

Wypadki wydalenia obywateli polskich w Czechosłowacji powtarzają się codziennie.

Užhorod, 13. 4. Na skutek zarządzenia starostwa powiatowego w Sninie (wschodnia Słowaczyna) zwolniono z pracy w tartaku prywatnym w Stakcinie 8 robotników polaków. Zwolnienie nastąpiło wbrew interesom firmy, pozbawionej obecnie braku odpowiednio kwalifikowanych sił. Wszyscy zwolnieni przebywają na terenie Czechosłowacji od 20 do 30 lat i posiadali pozwolenie na pracę. Jednocześnie urząd powiatowy zapowiedział wydalenie zwolnionych robotników do Polski.

kajają biblioteki, których Polacy na Pograniczu mają 23 z liczbą około 4000 książek. Czytelnictwo początkowo słabe, wzrasta coraz bardziej i szerzy umiłowanie polskiej książki.

Młodzież, jak i starsi, korzystają również skwapliwie z czasopism polskich, wyłożonych stale w świetlicach, których na Pograniczu znajduje się obecnie 24. Świetlice są zaopatrzone w rozmaity sprzęt świetlicowy, umożliwiający miłe i pożyteczne spędzenie czasu, m. in. posiadają gramofony z polskimi płytami i radjoaparaty, umożliwiające słuchanie polskich audycji.

Młodzież posiada wśród siebie przeszkolonych przodowników, którzy umiejętnie i celowo układają i realizują programy świetlicowe, stanowiące jeden z najważniejszych czynników pracy kulturalno-oświatowej. W świetlicy zbierają się również zespoły muzyczne i śpiewacze i w ten sposób dokoła nich koncentruje się życie polskie.

Wszystkie te prace znajdują wśród ludności polskiej w Niemczech duże uznanie, niemniej jednak jest wiele takich rodzin, które uległy zgermanizowaniu lub są na drodze do wynarodowienia. Dużą rolę w tym wypadku odgrywa fakt, że np. część ludności wyjeżdża corocznie na szereg miesięcy na prace sezonowe w głąb Niemiec i tam często zatracą poczucie polskiej przynależności narodowej.

Przynajmniej większość ludności polskiej na Pograniczu — to rolnicy; nie wszyscy jednak posiadają własne gospodarstwa. Jako robotnicy rolni, często muszą oni szukać chleba w głąb Niemiec. I ci jednak, wracając choćby na jakiś czas do swoich ro-

dzin, łączą się we wspólnej pracy polskiej na Pograniczu i wracają do ojczystego języka i obyczajów.

Dużą podniętą do pracy jest kontakt z krajem przez wycieczki i pielgrzymki. Ludność polska z Pogranicza, odwiedzając często kraj ojczysty, przygląda się wtedy jego wzrostowi, poznaje go lepiej i bardziej do niego się przywiązuje. Coroczne wycieczki do ważniejszych ośrodków polskich i pielgrzymki do Częstochowy są niezwykle ważnymi wydarzeniami i mają bardzo wielki wpływ na podtrzymanie ducha polskiego.

Wszystkim pracom na całym terenie patronuje Związek Polaków z czcigodnym prezesem, ks. dr. Domańskim z Zakrzewa, na czele.

W zaszczytnym, lecz ciężkim obowiązku godnego reprezentowania polskiej tradycji, polskiej kultury oraz polskiego ducha na terenie dzisiejszej Rzeszy Niemieckiej, Polacy na Pograniczu pracują wytrwale nad ugruntowaniem swej polskości, a hartem swym i wytrwałością budzą podziw swoich, szacunek obcych. Pomagać im w pracy tej powinno i musi społeczeństwo polskie w kraju. Pomagać musi nie tylko przez żywe zainteresowanie, ale również przez pomoc w postaci udzielania środków, które pozwoliłyby rodakom naszym po drugiej stronie naszej zachodniej granicy realizować ich szczytne zamiary.

Prezydent R. P. subskrybował Poż. Inwest.

P. Prezydent Rzplitej prof. Ignacy Mościcki przyjął na audjencji ministra skarbu prof. Wł. Zawadzkiego

i w jego obecności subskrybował pożyczkę inwestycyjną.

Dola szkoły polskiej za naszą zachodnią granicą

Zapewne niema w Europie — poza Rosją radziecką — drugiej mniejszości narodowej tak upośledzonej pod względem szkolnictwa, jak polska mniejszość narodowa w Niemczech.

Mieszka Polaków w obrębie Rzeszy Niemieckiej, skromnie licząc jeden i ćwierć miliona. Aż trudno uwierzyć, że to mnóstwo ludu polskiego posiada tylko 60 szkół powszechnych. Zaledwie 1 proc. dzieci polskich w Niemczech uczęszcza do szkół polskich, a jeśli nawet uwzględnić pozaszkolne kursy języka polskiego, to zaledwie 3 proc. dzieci polskich w Niemczech uczy się języka ojczystego. Cała olbrzymia reszta, 97 proc. musi się uczyć wyłącznie po niemiecku w szkołach niemieckich. Jakaż to krzywda dla dziecka polskiego!

Różnorodnego nacisku używają Niemcy, aby nie dopuścić do rozwoju szkół polskich już istniejących. Stwarzają przeszkody dla nauczycieli, naciskają ostro na rodziców, odstręczają działkę. Działają przez policję, przez gminę, przez pracodawcę, nawet przez kościół. Grożą, straszą, namawiają. Stracisz zajęcie, stracisz mieszkanie, nie dadzą ci spokoju, będą szykanować — takie pogroźki i przestrogi słyszą koło siebie rodzice, którzy posyłają dziecko do szkoły polskiej. Dziecko polskie, uczęszczające do szkoły polskiej, często naraża się na zaczepki rówieśników Niemców; przychodzi do domu z troskami z tragiczną w swej naiwności skargą: „Tatusiu dlaczego my som Polacy”? Zaiste, wytrwałości, graniczące z bohaterstwem, wymaga czynna polskość w tamtejszych warunkach.

Specjalną kartę w dziejach polskiej oświaty w Niemczech powojennych jest krótka historia gimnazjum bytomskiego.

Pod koniec r. 1932, powstało w Bytomiu, na zasadzie umowy genewskiej, pierwsze i jak dotąd jedyne gimnazjum polskie w Niemczech. Gimnazjum polskie — to placówka szczególnie ważna dla polskości. Gimnazjum — to instytucja wytwarzająca inteligencję polską, której tam tak brakuje, a tak bardzo potrzeba. Ludność polska z radością przyjęła powstanie gimnazjum; trzeciego roku istnienia liczba uczniów doszła do 200 zgórą. Szkoła bytomską szczyt się świadomy lud polski w Niemczech; nazywa ją swym najdroższym klejnotem.

Gimnazjum z roku na rok się rozwija, poziom jego się podnosi. Stwierdziły to wizytacje urzędowe niemieckich władz szkolnych. Ostatnia wizytacja z lutego r. b. orzekła, że poziom jest zadawalający. W trzy ty-

godnie po takim stwierdzeniu usłyszano — trudno uwierzyć — odmowę przyznania praw państwowych temu jedyemu gimnazjum polskiemu. Tuż przed egzaminami dojrzałości spadła na szkołę ta wieść — wbrew poprzednim obietnicom. Organizacje polskie odpowiedziały na to niezwłocznym protestem do niemieckiego ministra oświaty i do Górnośląskiej Komisji Mieszanej.

Gdy czytamy o doli szkolnictwa polskiego w Niemczech, to nie chce się wierzyć, że było jakieś porozu-

mienie polsko niemieckie. Wprawdzie w rocznicę tego porozumienia kanclerz Rzeszy ponownie oznajmił w głośnym wywiadzie, że Niemcy narodowo-socjalistyczne wyrzekają się germanizacji, gdyż wchłanianie pierwiastków obcych przeczy doktrynie rasowej. Cóż z tego, kiedy na niższych szczeblach polityka władz pozostała, jak była, wybitnie germanizatorska.

Nieustanne przeciwności i szkany, wśród których żyje szkolnictwo polskie pod panowaniem niemieckim, mają jedną dobrą stronę. Przypominają ciągle i coraz lepiej uświadamiają społeczeństwo polskie w kraju o losie rodaków naszych w Państwie

Niemieckim. Rośnie zainteresowanie tą częścią narodu polskiego, która się znalazła poza północnymi i zachodnimi granicami odzyskanej Rzeczypospolitej. Z każdym rokiem, zwiększa się płon ze zbiórki na szkolnictwo polskie zagranicą. Coraz szersze koła społeczeństwa interesują się losem rodaków w Niemczech.

Zadokumentujmy i teraz żywe zainteresowanie losem oświaty polskiej w Niemczech. Gdy lud polski na odwiecznej ziemi piastowskiej toczy walkę o pełny rozwój tak cennej dla siebie placówki bytomskiej, niechaj do jego protestów przyłączy się stanowczy protest całej Polski.

Wystawa w Gdyni

(Od własnego korespondenta)

W roku bieżącym upłynęło 15 lat od czasu odzyskania przez Polskę własnego, nieskrępowanego dostępu do morza. Gdy przed 15-tu laty ryckie hufce polskie wkraczały na prastarą kaszubską ziemię polską, aby ją przejąć w wieczyste, trwałe posiadanie Rzeczypospolitej, wybrzeże bałtyckie przedstawiało się mizernie: tu i ówdzie nędzne chatki rybaków, moczolnie i z narażeniem życia zarabianych na kawałek chleba, wyczyszcanych przez agentów obcej narodowości, słabo zaludnione, choć bardzo stare, pamiętające świetne czasy rządów polskich miasto Puck, uboga wioska rybacka Gdynia, położona wśród lotnych płasków morskich i nad torfowiskami, zlejącymi niezdrowymi oparami, słowem — bieda, na którą zabory celowo skazywali najstarszy ze szczepów lechickich.

Bezpośrednio po przejęciu tego, bodaj najdroższego nam Polakom skrawka ziemi naszej, rozpoczęliśmy pracę twórczą, — rządy Rzeczypospolitej otoczyły ludność opieką, na pustkowiach powstały wciąż nowe siedziby ludzkie, przystosowane do najnowszych wymogów życia, z roku na rok zaludniało się wybrzeże polskie, które po 15-tu latach prawowitego władania Polski temi rubieżami — przedstawia obraz wspaniały, że nawet nieprzyjaciele nasi z uznaniem podnoszą twórczą pracę, inicjatywę i wytrwałość polską.

Posiada dziś Polska w Gdyni największy port na morzu Bałtyckim, przewyższający urządzeniami technicznymi olbrzymie porty świata, a z uznaniem trzeba podnieść, że lwia większość tych urządzeń wybudowana jest z polskich surowców, przy pomocy mózgów naszych uczonych, rękami polskiego rzemieślnika i robotnika. Nic więc dziwnego, że cudo nad polskim Bałtykiem przyjeżdżają podziwiać liczni obcokrajowcy, stawiając Gdynię za wzór innym portom państw, nieznających niewoli.

Równoległe z parciem Polski przez morze na świat daleki, wzrasta liściebnie samo miasto Gdynia, chociaż może nie w tak szybkim tempie, jak port. A w miarę dobijania statków z polską banderą do krajów, które jeszcze niedawno Polski nie znały, krajów, gdzie wyroby polskie znajdują łatwy rynek zbytu, — udoskonala się wytwórczość nasza; rzemieślnik polski, który biorąc niektóre gałęzie, liczy sobie już około tysiąca lat, posiadające świetne tradycje, stale idzie naprzód, z postępem czasu. Ręce naszego rzemieślnika zdolne są wykonywać to, czym przez długie wieki szczyliły się inne narody świata, zarabiające na rynkach obcych sumy zawrotne, gdy nieistniejąca na karcie Europy Polska — do szlachetnych zawodów w handlu stanąć nie mogła.

Posunęliśmy się w Polsce we wszystkich bez wyjątku dziedzinach wytwórczości bardzo daleko naprzód, chociaż już przedtem tak przemysł, jak rzemiosło — stały na bardzo wysokim poziomie. Wytwórczość polska zdobyła w ostatnim 17-leciu istnienia Polski niepodległej nie tylko uznanie, ale sławę w innych krajach, bo idziemy ciągle z duchem czasu, bo kochamy nasze warsztaty pracy, bo jesteśmy dobrymi Polakami i wiemy, że pracą uczciwą umacniamy byt

Ojczyzny.

Na Gdynię więc przypadł obowiązek pokazania swoim w kraju i rzuconym na obczyznę za kawałkiem chleba, oraz obcym — tego, co posiada Polska w swoim wielkim dorobku gospodarczym. To też, aczkolwiek miasto nasze młode, jednakże położone nad rozslawionym już w świecie wielkim portem bałtyckim — urządza w tym roku wielką „Polską Wystawę Przemysłowo-Rzemieślniczą” w czasie od 29-go czerwca do 1-go września. Na wystawie tej zgromadzone będzie możliwie wszystko, co interesuje odbiorcę krajowego i zagranicznego. Wytwórczość nasza chce dać dowód, że zdolna jest wywozić zagranicę olbrzymie ilości tych wytworów, które kupowano od obcych, płacąc im ceny dyktowane.

„Polska Wystawa Przemysłowo-Rzemieślnicza” zainteresowała także zagranicę, skąd spodziewane są liczne wycieczki kupców i zwiedzających, a szereg organizacji postanowił planowane wycieczki na inne okresy — odłożyć właśnie na czas trwania wystawy w Gdyni.

W następnej korespondencji podzielimy się z czytelnikami mnóstwem szczegółów, odnoszących się do olbrzymiego przedsięwzięcia pokazu polskiej wytwórczości nad polskim morzem.

Kazimierz Purwin.

Pod pręgierz

We Wrocławiu miała miejsce w tych dniach oryginalna demonstracja skierowana przeciwko tym Niemkom, które wbrew wydanym przepisom rasowym utrzymywały w dalszym ciągu stosunki z żydami. Ulicami miasta przeciągał pochód, złożony z starej gwardii narodowych socjalistów. W pochodzie poprzedzonym przez oddział doboşów niesiono plakaty z nazwiskami kobiet niemieckich, mieszkających wrocławiu, utrzymujących stosunki z żydami. Przed domem, w którym mieszkała napiętno-

wana kobieta pochód zatrzymywał się, doboşowie wybijali specjalny werbel, a chóry narodowo-socjalistyczne krzyczały „Zbudźcie się Niemcy”, — „Precz z żydami!” Nazwiska napiętnowanych kobiet wymalowano białą farbą na chodnikach i murach. Jednocześnie prasa narodowo-socjalistyczna na Śląsku Niemieckim umieszcza pod rubryką „Pod pręgierz” nazwiska kobiet, utrzymujących stosunki z żydami, przyczem piętnowane jest również utrzymywanie stosunków czysto towarzyskich.

Hubert S. Banner

44

Sóra twogi

(Ciąg dalszy)

— Możesz sobie wymyślać, ile ci się podoba — odrzucił z pogardliwą obojętnością Daignton — tylko nie doprowadzaj mnie do ostateczności. Zważywszy na to, jak niedołążnie załatwiłeś się z kulisami, zwalając nam na głowy cały ten strajk, i jaki jesteś zaczepny i gwałtowny, postanowiłem mieć zawsze przy sobie broń. Mam w tej chwili zabawkę w kieszeni, więc radzę się uspokoić. Może strzelić... Cóżby wtedy zrobiła Ewa?

Ostatnie słowa okazały się nad psychiczną wytrzymałość Mike'a. Rzucił się na Daigtona.

— Naucez ja cię grozić — syknął, wymierzając mu cios boksem lewą ręką i powalając w krzak rododendronu. Ale prawie w tej samej chwili pożałował swego postępu. Skutki musiały się silną rzeczą odbić przedewszystkiem na Ewie, nie mówiąc już o jego własnych widokach.

Dowiedziawszy się od swego boy'a że nawet z niewinnego spotkania z Tinką ukuto nową broń przeciwko niemu, Mike postanowił trzymać się zdaleka od kobiet. Innej rady nie było. Od-

tąd życie jego stało się egzystencją pustelnika. Przestał nawet prawie zaglądać do osiedla plantacji. Z powodu strajku nie było naturalnie żadnej roboty. Zagłębił się tedy w książkach, nad którymi spędzał długie godziny, wznowiając znajomość z ulubionymi autorami i bohaterami. Kiedyś zobaczył Werę i Beryl, przechodzące koło bungalovu. Beryl zajął ciekawie przez żywopłot z wyrazem przykrego zdziwienia w oczach, które już tyle razy ścisnęło mu serce dotkliwym bólem.

W trzeciej popołudniowej osamotnienia zjawił się na werandzie mały, gruby Holender w poplamionym garniturze koloru khaki.

— Pan mi daruję, że nie mówię zbyt dobrze po angielsku — rzekł, wyciągając pulchną rękę i oznajmiając jednym tchem, że nazywa się dr. Termuilen, że pracuje w rządowym Biurze Antropologicznym, że obecnie przeprowadza serię eksperymentów cefalometrycznych i że jest bardzo dumny z poznania Mike'a.

Młody Anglik uznał gościa za osobistość sympatyczną, choć nazbyt gadatliwą. Ale samotność nie gardzi nawet gadułą.

Poprosił doktora do domu i kazał boy'owi podać herbatę. Gość wybuchnął potokiem podziękowań i usprawiedliwień.

— Na czym właściwie polega pańska

praca? — zapytał Mike, częstując go grzankami z masłem.

— Mierzę głowy krajowcom, zwracając jednocześnie uwagę na budowę twarzy oraz studiując trochę narzecza i zwyczaje. To bardzo interesujący lud, nieprawdaż?

— Owszem — rzekł z roztargnieniem Mike.

— Byłem w fabryce, ale nie zastałem nikogo. Wobec tego udałem się do administratora z zapytaniem, czy mogę dokonać pomiarów na robotnikach. Ale był jakos nie w humorze i zdaje mi się, że — pan mówi po holendersku?

— Trochę.

— Goed. Łatwiej mi to delikatnie wyrazić po holendersku. Hij had een paar pahitjes genomen (wypił kilka kolejek). Ale co robić w takim klimacie? Wszyscy tu piją więcej niż powinni.

— Tak — rzekł Mike. — Szusznarowa.

— Zapytał mnie, czy jestem głupi, że nie widzę, że on nie ma robotników. Wszyscy strajkują — powiedział i dodał, że jeżeli ich złapię, to mogę nie tylko zmierzyć im „łby”, ale je „porozwalać”.

— Nie wiem, czy się panu to powie. Złapę porę wybrał pan na badania — rzekł Mike. — Szkoda. Z przyjemnością towarzyszyłbym panu. To musi być ogromnie ciekawa praca.

— Szalenie! — wykrzyknął czelwie-

czek z gestem przesadnego zachwyta, ratując w porę strąconą rękawem filiżankę. — Szczególnie interesują mnie ślady wpływów hinduskich. Prawda, że Hindusi wynieśli się stąd w XV wieku, ale pozostali po nich zwyczaje i przymieszka krwi, uwidoczniająca się w wielu jawańskich typach. Dotychczas jeszcze krajowcy kochają się w podaniach hinduskich i częzą w tajemnicy stare bóstwa hinduskie. O, tak, to szalenie interesująca praca.

— Bardzo wierzę.

— Na przykład — ciągnął doktor — istnieje starożytny kult hinduski, zwany „Krwawym Kołem”. Jestem prawie pewny, że jeszcze zupełnie nie wygast. Ciekaw jestem, czy pan słyszał kiedy o czemś podobnym?

Mike słuchał paplaniny gościa z pewnem roztargnieniem. Jednakże na

wzmiankę o tajemniczej organizacji na-

stawił uszu. Początkowo pomyślał, że

uczony mylił się, ale po chwili zmieni-

ł zdanie. Postanowił dowiedzieć się

czegoś więcej.

— Chyba nie — odpowiedział nied-

bale. — Co do śladów kultury hindu-

skiej, to przyznam się, że nic nie wiem

o tych rzeczach, ale chciałbym pana

zapytać o to i owo. Naprzykład sądzę,

że zgodzi się pan ze mną, iż świątynie

w Brambanie są czystym okazem ar-

chitektury buddyjskiej?

KRONIKA

KALENDARZYK

Niedziela, 14 kwietnia. Waleriana
Wschód słońca g. 4.44. Zachód g. 18.30
Wschód księżyca g. 14.22. Zachód g. 3.24
Poniedziałek, 15 kwietnia. Anastazji
Wschód słońca g. 4.42. Zachód g. 18.31
Wschód księżyca g. 15.31. Zachód g. 3.37

Wągrowiec

Ogłoszenie! Zarząd Miejski podaje do publicznej wiadomości, że szczepienie ochronne przeciw ospie odbędzie się dla tutejszego miasta w dniu 23 kwietnia br. w lokalu Nowej Strzelnicy przy ulicy Kościuszki z następującym porządkiem:

Pierwsze szczepienie o godzinie 11-tej przed poł., powtórne szczepienie o godzinie 12-tej przed poł.

Rewizja pierwszego i powtórne szczepienia odbędzie się w dniu 30 kwietnia br. o godz. 11-tej.

Szczepieniu ochronnemu przeciwko ospie podlegają w roku bież. dzieci urodzone w roku 1934 oraz dzieci z lat ubiegłych wogóle dotąd nieszczepione, albo szczepione z wynikiem ujemnym.

Tak samo podlegają szczepieniu dzieci urodzone w roku 1928 oraz dzieci z lat ubiegłych dotąd nieszczepione albo szczepione z wynikiem ujemnym.

Wągrowiec, dnia 9 kwietnia br.
ZARZĄD MIEJSKI

(—) Szyszka, wiceburmistrz.

Miejscowy Urząd Pocztowy donosi nam, iż w niedzielę, dnia 14 kwietnia czynna będzie nieograniczona służba nadawcza (nadawanie czeków, przekazów, paczek itd.) od godz. 9—11 i 15—18.

W dni jarmarczne odbywać się będzie urzędowanie bez przerwy od godz. 8—18-tej.

„Oreodownik na powiat wągrowiecki”. Z dniem 13 bm. wznowiło Starostwo Powiatowe wydawnictwo „Oreodownika na powiat wągrowiecki”, który ukazywać się będzie w każdą sobotę, a w razie potrzeby częściej. Abonament miesięczny 75 gr. — przyjmują wszyscy listowi wzgl. agentury pocztowe.

Przeźrocza „Polskie Wybrzeże”. Niniejszym zawiadamiamy uprzejmie, iż w celu zapoznania obywatelstwa wągrowieckiego z Polskim Morzem i wybrzeżem, Liga Morska i Kolonjalna Oddział w Wągrowcu wyświetlać będzie serje przeźroczy na taśmach filmowych z tej dziedziny. Jako pierwsze doznają wyświetlenia 2 taśmy filmowe i to: 1) Wybrzeże Polskie, Hel, Jurata, Bór. 2) Wybrzeże Polskie, Półwysp Hel, Jastarnia, Kuźnica, z odpowiednimi wyjaśnieniami.

Impreza ta odbędzie się w sobotę, dnia 13 bm. o godz. 17-tej dla dzieci szkolnych i młodzieży. O godz. 20-tej dla dorosłych (z przemówieniem prezesa L. M. K. mgr. Zygmunta Pleśkiewicza), w sali kinowej p. Schostaga przy Rynku.

Cena wstępu wynosi na seans popołudniowy 5 groszy a na seans wieczorny 20 groszy od osoby.

Gdy impreza ta dozna odpowiedniego poparcia ze strony młodzieży i społeczeństwa wągrowieckiego, przyjdą do wyświetlenia dalsze serje.

Za Zarząd

(—) Pleśkiewicz, (—) Reiman,
prezes. sekretarz.

Wielki Zlot Harcerski w 25-lecie Istnienia. W roku 1935 przypada 25-lecie istnienia Harcerstwa Polskiego, doniosłą i niezwykle ważną tę chwilę uczci Harcerstwo wielkim jubileuszowym Zlotem, który odbędzie się w Spale w rezydencji Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej p. prof. Ignacego Mościckiego, w dniach od 12 do 25 lipca br. Na zlot ten zjedzie 25 tysięcy harcerzy i tyleż harcererek. Pan Prezydent oddał harcerstwu do dyspozycji na ten czas cały teren i pałac myśliwski z wyjątkiem 3-ch pokoi, które zarezerwowował dla siebie. Teren śliczny pokryty lasami i wzgórzami, przecina rzeka Pilica, po jednej stronie Pilicy

Z okazji rocznicy śmierci dr. Ludwika Zamenhofs

Ostatnia przeszkoda na drodze postępu Zwycięstwo języka esperanto usunąć może tę przeszkodę

Do odwiecznych trudności, jakie na drodze do postępu spotyka ludzkość, należy bezwątpienia różnorodność narodów. Najdobitniej trudność tę określa Biblia, skoro różnorodność traktuje jako przekleństwo Boga, rzuczone niegdyś na grzeszną ludzkość.

Od wieków już marzą ludzie o jednoci języka, jak marzyli naprzykład o lataniu w powietrzu na wzór ptaków. Jak Liga Narodów jest, niestety niewykończonym jeszcze symbolem zdobyczy, jakie ludzkość posiadała w spadku poświadczenia, tak esperanto jest wyrazem największych dążeń ludzkości w kierunku zjednoczenia i braterstwa ludów.

Sądzono dawniej, że okres pary i elektryczności zamknął już drogę postępu. Tymczasem przyszedł jeszcze niebawmy rozwój lotnictwa, przyszło radio, telewizja, rad i... esperanto. Na podstawie doświadczenia narodów całego świata, można twierdzić, że esperanto, wynalazek

Polaka, dr. L. Zamenhofs (zmarłego dn. 14 kwietnia 1917 r.) jest jednym z najpoważniejszych dokumentów, świadczących o rozwoju cywilizacji XX wieku. Jeżeli wiek ten przyniesie całkowite zwycięstwo esperanta, nazwany zostanie w historii wiekiem języka powszechnego na świecie.

Wszystko przemawia za tem, że do tego dojść może. Dziś już stanowisko esperanta w świecie jest tak silne, że trudno będzie je już dłużej ignorować. Esperanto zwyciężyła powoli w szkole, w urzędach, w literaturze, a wszędzie chce być (niestety najmniej w Polsce) czynnikiem kulturalno-cywilizacyjnym, mogącym roznieść sławę imienia polskiego, sławę kultury polskiej, wśród narodów świata w myśl hasła, że „szerszym celem pracy esperantystów jest szczęście ludzkości, celem bliższym — słuźenie państwu dla wzmożenia jego potęgi i chwały”.

Zniżki kolejowe na Targi Poznańskie

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych podaje do wiadomości, że Ministerstwo Komunikacji przyznało osobom, udającym się na tegoroczne Międzynarodowe Targi, mające się odbyć w Poznaniu w okresie Tygodnia Poznania, t. j. w dniach od 28-go kwietnia do 5-go maja 1935 r. zniżoną opłatę za przyjazd według tabeli sześcioletniej (około 50 procent ulgi) taryfy osobowej.

Ulgowy przejazd może się odbyć w czasie od 26 kwietnia do 6 maja b. r. z miejsca zamieszkania lub od stacji granicznej do Poznania i spowrotem, na podstawie imiennych kart uczestnictwa, wydanych przez Miejski Urząd Targu Poznańskiego, ważnych tylko za okazaniem dowodu, stwier-

dżającego tożsamość osoby.

Ułgi udziela się odpowiednio do wykupionych biletów — na przejazd w klasie I, II lub III pociągów osobowych, jeśli zaś odległość wynosi ponad 75 km., ulga ma zastosowanie również na przejazd pociągami pociągami pospiesznymi.

Podróż powrotna za biletami ulgowymi musi być ukończona najpóźniej 6-go maja 1935 r. do godz. 24-ej, przyczem warunkiem uznania karty uczestnictwa za ważną w drodze powrotnej jest ostateczne jej (w okresie ważności zniżki) stemplem Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego, stwierdzającym zwiedzenie Targów, oraz datownikiem stacji wyjazdowej i stacji Poznań.

Z życia Koła Senjorów „Legjonu Młodych”

Na posiedzeniu odbytem dn. 6 bm. Zarząd Koła skutkiem konieczności przesunięcia personalnych ukonstytuowań się w ostatecznym składzie następująco pp.: prezes Galiński Adam, I wiceprezes Dubas Mieczysław, II wiceprezes kpt. Szyfter Józef, sekretarz Kazio Józef i skarbnik Liska Ryszard, rozstrzygając pomiędzy członków Zarządu poszczególne czynności (referaty) zgodnie z ustalonym dla swej działalności programem prac.

W obszernej dyskusji przy współudziale Komendanta Obwodu Legjonu Młodych legionisty Sowińskiego Henryka, wyczerpano wszystkie najżywcze, a aktualne dla współżycia Koła z Komendą Obwodu zagadnienia, przyczem w pierwszym rzędzie uregulowano definitywnie sprawy gospodarcze Obwodu L. M. Uchwalono też ufundować dla

nowopowstającej biblioteki przy Komendzie Obwodu Legjonu Młodych komplet dzieł rozkazów i umów Marszałka Piłsudskiego.

Zarząd Koła Senjorów jako emanacja starszego społeczeństwa z obozu Marszałka Piłsudskiego nie chcąc ograniczać swej działalności opiekunczej nad ruchem młodzieży, skupiającej się w szeregach Legjonu Młodych jedynie do pomocy materialnej, wytyczył też sobie dokładny plan współdziałania w życiu ideowym i organizacyjnym miejsc. obwodu.

Odnosnie spraw bieżących Zarząd postanowił m. in. zwrócić się z apelem do wszystkich członków, którzy byli zaproszeni na zebranie organizacyjne, odbyte w styczniu br. o dopełnienie formalności przez dodatkowe podpisanie deklaracji członkowskich.

o ofiarą pomoc finansową i materialną i proszą gorąco o takowe poparcie.

W celu związania starszego społeczeństwa z naszą imprezą zlotową zawiązał się w Wągrowcu Honorowy Komitet Zlotowy, którego przewodniczącym jest ks. prof. Michałkiewicz. Kol.

Rozbój w jasny dzień. Dnia 10 bm. około godz. 17-tej jechał rowem ze Skoków 13-letni uczeń Reinhold Endel, zam. w Chociszewie. Na szosie koło Roszkowa został zatrzymany przez pewnego osobnika, który zabrał mu rower i udał się w niewiadomym kierunku. W toku energicznych dochodzeń ujęto sprawcę rozboju i osadzono w więzieniu Sądu Grodzkiego w Wągrowcu, gdzie oczekuje wymiaru sprawiedliwości.

Byłem Junakom PW. do wiadomości. W maju i czerwcu br. odbędzie się pobór główny rocznika 1914. Szczegóły i plan stawiennictwa podane będą do publicznej wiadomości.

Wielki Tydzień w tradycji Kościoła

Już w Niedzielę Palmową, rozpoczynając Wielki Tydzień, kapłan w czasie mszy św. odczytuje opis męki i śmierci Chrystusa według ewangelii św. Mateusza. Podobny opis Męki Pańskiej według innych ewangelii odczytuje się i w następne dni W. Tygodnia.

Wogóle cały Wielki Tydzień poświęcony jest rozpamiętywaniu Męki Pańskiej i wielkich a świętych tajemnic. Dawniej przez cały ten tydzień wierni stosowali obostrzony post ścisły poprzestając na chlebie, soli i wodzie, wstrzymując się nadto w dwa ostatnie dni całkowicie od przyjmowania pokarmów. Już w V wieku zaprowadzono zwyczaj odmawiania w ciągu Wielkiego Tygodnia tajemnic Męki Pańskiej, co dało początek t. zw. „ciemnym jutrzniom”, odprowadzającym w Wielką Srodę, Czwartek i Piątek.

W Wielki Czwartek przypada najwięcej uroczystości. Kościół obchodzi w tym dniu pamiątkę Ostatniej wieczerzy, ustanowienia Eucharystji i początku właściwej Męki Pańskiej. Wspomnienie tych dwóch radosnych momentów podkreśla Kościół użyciem w tym dniu białych szat liturgicznych podczas mszy św. i śpiewem „Gloria in excelsis”. Po mszy św. wraca jednak do świątyni żałoba. W kościołach katedralnych nadto biskup dokonuje tradycyjnego umywania nóg dwunastu starcom lub starszkom.

W Wielki Piątek kapłan częstę Hostji konsekrowanej dnia poprzedniego, przenosi w monstrancji, okrytej białym welonem do bocznej kaplicy, czyli do Grobu. Odtąd rozpoczyna się nabożeństwo adoracyjne do N. Sakramentu. W pierwszych wiekach nie było w tym dniu żadnych obiadków liturgicznych w kościele, celem podkreślenia żałoby z powodu śmierci Zbawiciela.

Nabożeństwo w Wielką Sobotę rozpoczyna się od poświęcenia ognia, który kresi się z kamienia. Następnie święci kapłan pięć ziarenek kadmida, które mają wskazywać pięć ran Chrystusowych, a wkońcu święci się pascha, grubą woskową świecą na boku ołtarza. Odprawiana w Wielką Sobotę popołudniu lub w niedzielę rano rezurekcyj należy już do nabożeństw wielkanocnych.

Komunikat

W związku z tutejszym okólnikiem z 3 kwietnia 1935 r. Nr. 1081/35 w sprawie kwalifikowania nauczycieli (Okólniki Nr. 4/1935 poz. 41) zapraszam wszystkich Panów Kierowników szkół od 2—7 kl. na konferencję, która się odbędzie dnia 15 kwietnia 1935 r. o godz. 10-tej w 7-kl. szkole powszechnej męskiej w Wągrowcu, a to celem dokładnego omówienia tak ważnej sprawy.

Proszę przywieźć ze sobą Dz. Urz. Min. Nr. 8/1934 i Nr. 1/1935 oraz przygotować zapytania dla wyjaśnienia wszelkich wątpliwości.

Równocześnie zawiadamiam o tem wszystkich Panów Płatników Rejonowych.

Chodzież, dnia 9 kwietnia 1935 r.
Inspektor Szkolny, Krzanowski.

domości obwieszczeniami, przez władze administracji ogólnej.

Znaczny odsetek poborowych i ochotników, stanowiąc będą byli junacy PW. posiadający „Zaświadczenia z ukończenia II stopnia PW.”.

Zwracamy uwagę, że do korzystania z przysługujących ulg uprawniają „Zaświadczenia z ukończenia II stopnia PW.”, wystawione w ciągu ostatnich 2 lat. Posiadający „Zaświadczenia z ukończenia II stopnia PW.” z lat wcześniejszych, powinni natychmiast zgłosić się z nimi u najbliższego Komendanta Powiatowego PW., celem przedłużenia ważności posiadanego zaświadczenia II stopnia p. w. Inaczej tracią prawo do ulg.

Kto ukończył II stopień PW. — a nie otrzymał jeszcze „Zaświadczenia z ukończenia II stopnia PW.” —

winiem również zaraz zgłosić się u Komendanta Powiatowego PW. Powiatowy Komendant PW. Wągrowiec.

Współpraca Kobiet w L. O. P. P. Celem omówienia spraw LOPP, dotyczących współpracy kobiet na terenie tutejszego miasta i powiatu, odbyło się dnia 8 bm. o godz. 17-tej w salce posiedzeń Wydziału Powiatowego w Wągrowcu zebranie, któremu przewodniczyła p. dr. Kulińska, do pióra powołano p. Zofję Dahlikową. Po referacie instruktora obw. p. Adamczyka, p. dr. Kulińska odczytała okólnik, dotyczący tworzenia Koła L. O. P. P., na temat którego wywiązała się ożywiona dyskusja. Jako delegatkę na zebranie Wojewódzkie wybrano p. dr. Kulińską. Po omówieniu sprawy prowadzenia kursów, postanowiono zwołać zebranie konstytucyjne na 7-go maja br. Do ścisłego komitetu wybrano pp. dr. Hoppową, dr. Kulińską i dr. Rybińską. Po odczytaniu protokołu zebrania zamknięto.

Król Królów. Pod takim tytułem wyświetlany będzie w niedzielę, 14 bm. w kinie Metropolis film w 3 seansach. Popołudniowy seans o godz. 14,30 dla dzieci i młodzieży wstęp 30 gr, dalsze dwa o godz. 5,30 i 8,30 wiecz. dla starszych przy wstępie normalnym.

Ruch towarzystw „Czołem”. W niedzielę, dnia 14 kwietnia 1935 r. o godz. 5-ej popoł. odbędzie się w Starej Strzelnicy walne zebranie Ochotniczej Straży Pożarnej w Wągrowcu.

Ze względu na ważność spraw mających być przedmiotem walnego zebrania (uchwalenie nowego statutu i t. d.) uprasza się o przybycie wszystkich członków.

Komisja zarządzająca.

Miesięczne zebranie Wielkopolskiego Związku Pszczelarzy Oddział Wągrowiec odbędzie się w niedzielę 14 bm. o godz. 12,30 w lokalu p. Sulerzyskiego. Na porządku dziennym referat i sprawozdanie z walnego zebrania prezesów i delegatów w Poznaniu oraz inne sprawy. Uprasza się o przybycie wszystkich członków jak i miłośników pszczelnictwa.

Zarząd.

Komunikat. Walne Zebranie Ognisk Z. N. P. powiatu wągrowieckiego odbędzie się w sobotę, dnia 13 bm. o godz. 18 w sali tuż szkoły powszechnej.

Na porządku dziennym szereg ważnych spraw oraz wybór nowego zarządu.

Zarząd.

Cześć! Zebranie miesięczne Oddziału Związku Strzeleckiego odbędzie się w poniedziałek, 15 bm. o g. 20 w świetlicy Z. S. przy ul. Kolejowej.

O liczny udział członków prosi Zarząd.

Ułaskawienie Gabryela Czechury

Agencja „Iskra” dowiaduje się, iż P. Prezydent Rzplitej na powtórny wniosek ministra sprawiedliwości, postawiony ze względów humanitarnych, ułaskawił Gabryela Czechurę,

mordercę s. p. sędziego Krzosa.

Czechura miał być z wyroku sądowego stracony w ub. tygodniu w Rzeszowie i tuż przed egzekucją uległ ciężkiemu atakowi nerwowemu.

Dalszy spadek bezrobocia

Według danych biur pośrednictwa pracy Funduszu Pracy stan bezrobocia na terenie Państwa wynosił

dn. 6 bm. 502.515 osób, co stanowi spadek bezrobocia w stosunku do tygodnia poprzedniego o 5.512 osób.

Z urzędu stanu cywilnego

Urodzenia: robotnik Władysław Tafelski w m. córka, malarz Jan Promiński w m. córka, droźnik szosowy Wojciech Kościński w m. syn, robotnik Władysław Ratajczak z Rudnicza córka, rolnik Leopold Seehagel z Bukowca córka, rolnik Józef Kaźmierczak z Łazisk syn, profesor gimnazjum Michał Kozak w m. syn, robotnik Józef Wota w m. córka.

Zgony: rolnik Józef Nowak z Podjeziorza 26 lat, rolnik Wojciech Ewertowski z Jaroszewa 51 lat, robotnik kolejowy Andrzej Wysocki z Damasławka 49 lat, robotnica Pelagja Lisiecka z Jaworówka 27 lat, Kazimierz Piotrowiak z Parkowa 5 lat, Stanisława Tafelska w m. 6 dni, Joanna Grzewińska z Kujawek 35 lat, wdowa Agnieszka Przybył z Głogowicza 73 lata.

Zapowiedzie: kowal Aleksander Wolniewicz z panną Anną Kostecką z Łazisk.

Łopienno

Pożary. W dniu 1 kwietnia o godz. 12,15 w nocy wybuchł pożar w zabudowaniach zbożowca p. Krügera w Łopieniu. Pastwą płomieni padł dom mieszkalny z meblami, śpiżarnia ze zbożem oraz resztę zabudowań. Następnego dnia o tej samej godzinie powstał pożar u gospodarza p. Władysławka w Łaskowie. Pożar zniszczył stodołę. W obydwóch wypadkach przyczyny dotychczas nie ustalono. Koszta pokrywa częściowo ubezpieczenie.

Juńcewo

Nadzwyczajne walne zebranie Ochotniczej Straży Pożarnej odbyło się w sobotę, dnia 30 marca w sali p. Jankowskiej. Obecny zarząd przedstawia się następująco: pp. Stryjenek — prezes, Rybarkiewicz Ludwik — naczelnik, Dojaś Walenty — komendant, Jankowski Jan — sekretarz, Warda Antoni — skarbnik, Parjaska — gospodarz. Komisja rewizyjna — pp. Jankowski Władysław, Rybarkiewicz Wł. i Kusz Nikodem. Ławnicy — pp. Skoczyński St. i Sytek Józef.

Z niwy złodziejskiej. Do p. Syt-

ka Andrzeja dobijali się złodzieje do spiżarni przystawiając do okna drabinę, którą tej samej nocy skradli p. Szwedzie Antoniemu. Hałas usłyszał syn p. Sytka i złodzieje spłoszyli. Tej samej nocy dobijali się złodzieje do p. Bykowskiego, gdzie zostali także spłoszeni. Stąd poszli do p. Winieckiego i skradli mu siekierę ze stodoły.

Guzek Bolesław

Srebrna karta naszych dziejów

Niewątpliwie każdemu z tych ludzi, którzy obchodzili już w życiu swem jakąkolwiek uroczystość jubileuszową, te chwile radości i niekiedy dumy z niezmarnowanych lat minionego życia maciła myśl jedna, myśl, że po takim etapie bliżej się jest tego momentu, w którym się kończy wszystko i po którym świat żyjący o nich zapomni a przynajmniej przejdzie mimo do porządku dziennego. Lecz czy można to samo powiedzieć o idei? Z pewnością nie, i dlatego właśnie w bieżącym roku z pełną i niczem niezamąconą radością i dumą możemy obchodzić uroczystości jubileuszowe idei Harcerstwa Polskiego, jako swoistej formy idei Naczelnego Skauta świata Sir Roberta Baden-Powella.

Czy mamy prawo do dumy specjalnie?

O tem osądźcie Czytelnicy sami ze szkicu dziejów naszych. Kolebka idei naszej to mglista Anglia, wyspiarski kraj lordów, a Lord-Skaut był jej twórcą. Chciał on w skautingu widzieć międzynarodowy system wychowawczy, lecz silnie podkreślał, że cechą skautingu jest zastosowanie metody wychowawczej do psychiki wychowanka. Stąd właśnie na terenie naszego kraju idea ta realizuje się w swoistej formie Harcerstwa Polskiego, na specjalnym podłożu tajnych organizacji ideowych młodzieży, z których zaczerpnęło gorący patriotyzm, zapal do służby obywatelskiej i pracy społecznej, ducha walki z wszelkimi wrogami Polski, ducha walki przedewszystkiem z nieuczciwością w życiu osobistym i zbiorowym. Bo nie można zapom-

nieć o tem, że bardzo wybitną rolę w początkach Harcerstwa odegrali członkowie organizacji odrodzieńczych Eleuzis, Eleuterja (org. młodz. szk. średn.), czy drużyna sokolich, których dziedzictwem jest wysokie poczucie moralności, walka o czystość i wstrzeмиliwość.

Ośrodkiem terytorjalnym genezy Harcerstwa to Warszawa i bohater-ski Lwów. I tak w 1909 r. czytamy w lwowskim „Słowie Polskim” z 16. XI. pierwszy artykuł s. p. Edmunda Naganowskiego o skautingu, z materiałów Baden-Powella. W rok później prof. Edmund Nebel w Warszawie zakłada drużynę skautową szkolną. Równocześnie prawie powstaje drużyna skautowa akademików abstynentów kół „Eleuterji” i „Wyzwolenia” założona przez Kazimierza Zurawskiego. W tym samym czasie ówczesny doc. Uniwersytetu Lwowskiego a obecnie prof. U. P. dr. Eugeniusz Piasecki opracowuje z prof. Szreberem polski podręcznik wzorowaną na „Scouting for Boys”. Jednakże ściślej związany jest początek Harc. Pol. z osobą śp. A. Małkowskiego, twórcy naszego ruchu. On to wraz z Grodyńskim Jerzym przy poparciu naczelnika Zw. Sokolego Dr. Kazimierza Wyrzykowskiego, późniejszego czołowego członka Naczelnej Komendy Skautowej w Lwowie, organizuje pierwsze kursy skautowe we Lwowie i Brzuchowicach w marcu 11 r. (Ciąg dalszy nastąpi)

Notowanie giełdy płodów rolniczych

Poznań, dnia 11. 4. 1935 r.

Cena za 100 kg	od zł—zł
Żyto	14,00—14,25
Pszenica	15,50—15,75
Jęczmień browarowy	19,50—20,00
Jęczmień jednolity	17,50—17,75
Jęczmień zbiorowy	16,50—17,00
Owies	14,25—14,75
Otręby żytnie	11,00—11,50
Mąka żytnia 65 proc. wł. worka	20,00—21,00
Mąka pszenna 65 proc. wł. worka	23,50—24,00
Otręby pszenne	10,75—11,25
Otręby pszenne (grube)	11,50—12,00
Rzepak zimowy	37,00—39,00
Rzepak letowy	35,00—37,00
Gorzyczka	37,00—39,00
Groch Viktoria	31,00—36,00
Groch Folgera	30,00—32,00
Słoma pszenna luzem	3,00—3,20
„ pszena prasowana 3,60—3,80	
„ żytnia luzem	3,25—3,50
„ żytnia prasowana 3,75—4,00	
„ owsiana luzem	3,75—4,00
„ owsiana prasowana 4,25—4,55	
„ jęczmienna luzem 2,45—2,95	
„ jęczmienna prasow. 3,35—3,50	
Siano zwykłe luzem	7,00—7,50
„ zwykłe prasowane 7,50—8,00	
„ nadnoteckie prasow. 8,50—9,00	
„ nadnoteckie luzem 8,00—8,50	

Na dyngus!

Perfumy, wody kolońskie, rozpylacze i stosowne podarki świąteczne kupuje się najtaniej i najlepiej

w „Drogerji Pałuckiej”
WĄGROWIEC, ul. Szeroka 2.

Przybory fotograficzne:
Wielki wybór.

Przyjmujemy subskrypcję
na

**Premjowa
Pożyczkę Inwestycyjną
Bank Ludowy w Wągrowcu.**

Mereżka okrętka plisowanie

(francuskie i zwykłe) — dekatingowanie materiałów, podnoszenie oczek i nadrabianie stóp u pończoch.

Tarce gimnazjalne do nabycia przy skorej usłudze u **Barbary Lenartowskiej** ul. Klasztorna 5.

Kuchnię

westfalską kupię. Zgłoszenia do admin. G. W. 157

Mieszkanie

2 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Rączkowski, Janowiecka 76. 159

Bloki kasowe

(zbiór dzienny)
do nabycia w Drukarni W. Kubanka w Wągrowcu ul. Kościuszki 5.

Drukarnia W. Kubanka

w WĄGROWCU

ul. Kościuszki 5 — Telefon 126

WYKONUJE

DRUKI

dla urzędów, przemysłu, handlu, rzemiosła i osób prywatnych jak również dla towarzystw po cenach najniższych i z dostawą natychmiastową.

1 morga ziemi

pod budowę przy ul. Bartodziejskiej na sprzedaż. Ulica Piaskowa 10. 152

Dwa pokoje

z kuchnią do wynajęcia. R. Liska, Kępińska 46, tel. 59.

Dodatkowy

Budżet Administracyjny
do nabycia

w Drukarni W. Kubanka Wągrowiec, ul. Kościuszki 5.